



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 9 (61)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Wrzesień 2003

W numerze:

Fordon w drodze - str. 2, 3, A czy znacie...? - str. 4,
Budowle sakralne Fordonu - str. 5, Dla dzieci - str. 6,
Był cud, czy cudu nie było? - str. 7, Dzwon - str. 8,
Informacje parafialne - str. 9, 10, Historia remontów - str. 11, 12.

Formacja wychowawcza w rodzinie

Rozpoczął się rok szkolny 2003/2004. Niektórym trudno uwierzyć, że jeszcze wczoraj były wakacje. Jeszcze słyszą szum morza i wesoły śmiech. Jeszcze czują gorący piasek i widzą wspaniale zachody słońca. Jeszcze góry stoją niektórym przed oczami. Są w nas rozmowy z ludźmi spotkanymi podczas wakacji. Każdy z nas ma jakieś wspomnienia - bez względu na to, czy gdzieś wyjeżdżał czy nie. Rzucone zdjęcia na stole i ślad brązowej opalenizny, to pamiątki tych wolnych dni.

Nadchodzącego czasu nie mogą stracić dzieci, młodzież, nauczyciele i wychowawcy, ale także i rodzice. Aby nauczanie w szkole mogło wydać oczekiwane owoce, **konieczne jest zespolenie wysiłku nauczycieli i wychowawców z pozytywnym oddziaływaniem rodziny.** W celu kształtowania dojrzałych osobowości nie wystarcza teoretyczny przekaz prawdy, także trzeba **żywego przykładu.**

Pytamy nieraz z niepokojem, czy do Polski dotrze również zobojętnienie religijne, które występuje obecnie w wielu krajach Europy. Na pewno nikt nie będzie nam narzucał siłą zobojętnienia religijnego. Możemy jednak wywoływać je sami, spychając sprawy wiary na margines naszych zainteresowań. Dlatego też dziękuję gorąco tym rodzicom, którzy dają swym dzieciom przykład żywej wiary. Jego przejawem może być także systematyczny udział w Mszy św. Wyrazem tej wiary jest również to, że w niedzielę powstrzymujemy się od pracy w polu, od prac zarobkowych, zakupów itp., po to, by przez atmosferę radości, odpoczynku i solidarności „dzień Pański stawał się w najbardziej autentycznym sensie, także *dniem człowieka*” (*Dzień Pański*, p. 69).

Ks. Proboszcz

Giovanni Battista Tiepolo. Edukacja Marii Panny.



Fordon w drodze



Wyjście z Bydgoszczy. Ruszamy na szlak.



Rogowo. Mszę św. celebrowe ks. Sławek.



Pasterz i jego owce.



Polowy konfesjonał.



Błękitnozieloni



Zmoknięci ale uśmiechnięci.



Głos Świętego Mikołaja młodym

Fordon w drodze

odslona trzecia czyli XXI Archidiecezjalna Pielgrzymka na Jasną Górę

Przedemną czysta kartka. To za mało aby opisać te 12 dni pielgrzymowania, nawet w największym skrócie, nawet tak powierzchownie, nie da rady. Z drugiej zaś strony to w obliczu tych słów i wydarzeń jakie miały miejsce w czasie naszej drogi lepiej zamilknąć, bo chyba tak jak nigdy i nigdzie odczuliśmy Bożą obecność w czasie tych rekolekcji w drodze. „żyję już nie ja...” – hasło tegorocznej pielgrzymki stało się codziennym wyznacznikiem naszego umierania i zmartwychwstania do nowego życia.

26 lipca 2003 błękitno-zieloni po raz pierwszy samodzielnie ruszyli na szlak. Tradycyjnie grupy wychodzące z Bydgoszczy spotkały się na Eucharystii we farze. Ks. bp W. Polak. W słowie do pielgrzymów ks. Biskup zaakcentował, że chrześcijanin to ten, który nauczył się Chrystusa, który jest DROGĄ, PRAWDĄ i ŻYCIEM. Natomiast pielgrzymowanie jest odkrywaniem prawdy o sobie, i o Chrystusie. Pielgrzymowanie jest nadto odkrywaniem konsekwencji tej prawdy, a konsekwencje te mają swe odbicie w hasłach dnia tegorocznej pielgrzymki. Po takiej duchowej uczcie wszyscy nabraliśmy jeszcze większego zapału, i punktualnie o 9:20 wyruszyliśmy na pielgrzymi szlak.

Po trudach dnia, lekko zmęczeni, ale uśmiechnięci i pełni optymizmu dotarliśmy do Łabiszyna. Pogoda była męcząca, nawet troszeczkę pokropił deszcz. Jak się później okazało deszcz jeszcze nie raz dał nam się we znaki. Po, pierwszym etapie dalsza droga do Tronu Królowej Polski zapowiada się równie dobrze. Sił nikomu jeszcze nie brakuje, chociaż jak się okazało błąd w doborze obuwia pierwszego dnia kosztował kilka osób bardzo wiele. W każdym razie wzrastają w nas z każdym krokiem siły duchowe. Bo przecież każdy krok przybliżający nas do Jasnej Góry sprawia, że żyjemy co raz mniej my, a co raz więcej On.

Pierwsze dni to dopiero rozgrzewka

przed czekającym nas trudem. Trzeciego dnia w strugach ulewnego deszczu dotarliśmy do Gniezna. Następnego dnia pielgrzymka rozpoczęła się na dobre. Eucharystię w Katedrze celebrował ks. bp W. Polak, który w Bydgoszczy, na początku naszej wędrówki także był z nami. W słowie skierowanym do pielgrzymów ks. Biskup powiedział, że hasło tegorocznej pielgrzymki, słowa „żyję już nie ja...” są programem każdego chrześcijanina. A pielgrzymi, mają szczególną okazję do głębszego realizowania tego programu dzięki rekolekcjom w drodze, czyli pielgrzymce. Swoją postawą dają świadectwo innym, przez co także i oni mogą zacząć wypełniać te słowa. Ks. Biskup poświęcił różańce, które później wręczył przewodnikom grup pielgrzymkowych. Wyruszamy w trasę. Już jako cała, licząca 21 grup, XXI Archidiecezjalna Piesza Pielgrzymka Gnieźnieńska na Jasną Górę. Tego też dnia dołączyła się do naszej grupy, grupa pastelowa. Jak to się później okazało, niestety na krótko. Czy muszę dodawać, że znów padało?... Przepraszam lało!!! Dzień zakończyliśmy wspólnym Apelem Jasnogórskim w... stodole, która na ten czas stała się naszym domem i kościołem.

Po wczorajszym deszczu nie wszystkie rzeczy zdążyły jeszcze wyschnąć a tu trzeba iść dalej. W Kołaczku odbyło się nabożeństwo pokutne, przygotowujące do sakramentu pokuty i pojednania, któremu przewodniczyli przyjaciel pielgrzymów, ks. bp W. Polak. A wieczorem... wieczorem, na koniec dnia spotkaliśmy się na wspólnej Eucharystii, której przewodniczył... nasz ks. Proboszcz. Tak, tak nie kto inny... no i pojawiły się łzy wzruszenia... pomimo tego i nagłego ataku tęsknoty za najbliższymi nikt nie miał zamiaru wracać do Fordonu.

I poszliśmy dalej... Kretków, Żegocin, Broniszewice, Tursko i w końcu Kalisz.



Tu Mszę św. celebrował ks. bp Teofil Wilski. W słowie, które skierował do pątników usłyszeliśmy troskę o osoby bezrobotne. Ksiądz Biskup powiedział również, że należy szanować pracę i sumiennie wypełniać swoje obowiązki. Nie należy przy tym popadać w skrajność i uzależniać się od pracy.

Dzień podobny do dnia. Pogoda popada w skrajności: od żaru lejącego się z nieba do oberwania chmury. Co raz więcej kontuzji. Nasza Siostra ma coraz więcej pracy, aby doprowadzić nas do „stanu używalności”. Jednak dzięki wzajemnej pomocy, wielkiemu sercu naszego wujka Krzysztofa – kwatermistrza grupy, determinacji i pomocy Bożej idziemy dalej. A ja każdego dnia rano, zastanawiam się czy damy radę unieść ten krzyż...

Mijamy kolejne miejscowości, spotykamy wspaniałych ludzi, ludzi wielkiego serca, gotowych przychylić nam nieba, abyśmy tylko mogli nabrać sił. W końcu nadchodzi upragniony 6 sierpnia. Wieczorem, dzień wczesniej, ostatni wspólny Apel Jasnogórski. Każdy otrzymuje różaniec... Jakiś trudno nam uwierzyć, że to już koniec...

Wchodzimy na przed oblicze Czarnej Madonny jako ostatnia grupa, witani oklaskami przez innych pątników i przyjaciół pielgrzymki. Finis coronat opus - koniec wieńczy dzieło.

Eucharystia na zakończenie pielgrzymki...

Doszliśmy, jesteśmy... będziemy? Mam taką nadzieję.

„Będą nas miliony”- 26 lipca 2004 Fordon ruszy w drogę kolejny raz.

Ks. Sławek

A czy znacie...?

Po raz drugi w naszej parafii gościemy ks. diakona Mariusza Kamińskiego, który odbywa tutaj swoją praktykę pastoralną.

Studiuje ksiądz diakon na szóstym roku w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Jaka jest różnica między studentem pierwszego a ostatniego roku tej uczelni?

Wszyscy studenci tej uczelni nazywani są klerykami. Przez pierwsze dwa lata uczestniczą przede wszystkim w wykładach filozofii. Nie noszą jeszcze stroju duchownego czyli sutanny. Mieszkają w pokoju z osobą ze starszego rocznika. Nie posługują podczas sprawowania Mszy św. Na początku trzeciego roku przywdziewają sutannę. Są to tzw. obłuczyny. Natomiast na jego końcu otrzymują posługę lektoratu. Od tego momentu w kaplicy seminaryjne mogą czytać Słowo Boże. Po czwartym roku klerycy otrzymują kolejną posługę, którą jest posługa akolitatu. W ten sposób Kościół udziela im władzy bycia nadzwyczajnym szafarzem Eucharystii. W sytuacjach, kiedy brakuje księdza, akolita może rozdawać wierzonym Komunię Świętą. Mogą też zanosić ją chorym. Jednym z najważniejszych wydarzeń dla kleryka jest przyjęcie święceń diakonatu. W ten sposób zostaje przyjęty do grona prezbiteratu w stopniu diakonatu. Jest to decyzja, którą podejmuje się na całe życie. Diakon może: rozdawać Komunię Świętą (tym samym staje się szafarzem zwyczajnym Eucharystii), udzielać sakramentu chrztu, błogosławić związek małżeński, czytać Ewangelię oraz głosić homilię. Nie może jeszcze słuchać spowie-

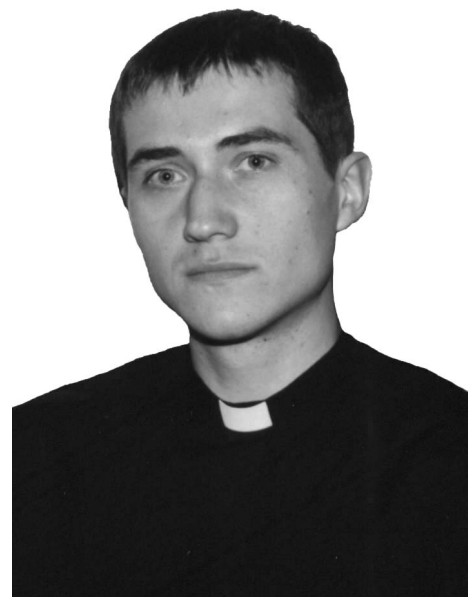
dzi i przewodniczyć Mszy św. Szósty rok poza formacją duchową i intelektualną upływa na zdobywaniu praktycznych umiejętności związanych z pracą księdza.

Czy w ciągu sześciu lat studiów w seminarium zdobywa ksiądz tylko wiedzę filozoficzną i teologiczną?

Nie. Poza wykładami z metafizyki, teodycei, teologii moralnej, mamy również zajęcia z wychowania fizycznego, psychologii, języka polskiego (na pierwszym roku), języków obcych, historii, śpiewu kościelnego. W wolnym czasie seminarzyści mogą brać udział w spotkaniach ruchów religijnych tj. Ognisko Misyjne, Oaza, Odnowa w Duchu Świętym. Ja należę do Ogniska Misyjnego. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Najczęściej zapraszamy misjonarza, który dzieli się z nami wrażeniami ze swojej pracy.

Czy życie w seminarium jest trudne?

Z jednej strony jest trudne: dużo czasu potrzeba poświęcić nauce, niektóre przedmioty są bardzo trudne, trzeba opanować dużo materiału. Szczególnie dużo czasu, przynajmniej na początku studiów, pochłania nauka języków tj. jęz. łaciński, grecki i do wyboru angielski lub niemiecki. Niekiedy daje się we znaki tęsknota za domem rodzinnym. Z drugiej strony życie seminarzysty jest podobne do życia jego rówieśnika spoza seminarium: gramy w piłkę, ćwiczymy na siłowni, słuchamy muzyki, oglądamy telewizję w wyznaczone dni i godziny. O doborze programów decyduje funkcyjny, który



przedstawia go do zatwierdzenia księdzu Prefektowi. Czasami uczestniczymy w koncertach, często w wieczorkach poetyckich. W każde andrzejki studenci czwartego roku są zobowiązani do przygotowania programu artystycznego ukazującego życie seminaryjne na wesoło. Miło wspominać festyn zorganizowany w maju na terenie seminarium przez Collegium Europejskie. Wzięli w nim udział studenci tegoż collegium oraz wszyscy klerycy. Rozegraliśmy mecze, z czego wygraliśmy: mecz piłki nożnej, siatkówki, tenisa stołowego.

Jakim księdzem chciałby ksiądz być w przyszłości?

W przyszłości chciałbym przede wszystkim mieć możliwość pracy z dziećmi. Są jak czyste kartki papieru i od dorosłych, którzy mają na nie wpływ, zależy w jaki sposób zostaną zapisane czyli w jaki sposób zostanie ukształtowany ich charakter. Mam również nadzieję, że spełnią się słowa, które wypowiedział ks. Waldemar Krawczak w niedzielę na Mszy św. z udziałem dzieci. Tak, chciałbym po otrzymaniu święceń kapłańskich w przyszłym roku trafić do tej parafii.

Rozmawiał Gawel

Budowle sakralne Fordonu

Kościół pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty

Pragniemy czytelników „Głosu Świętego Mikołaja”, zgodnie z zapowiedzią, zainteresować budowlą, której wieża wpisała się w panoramę Starego Fordonu. To kościół katolicki, dawniej ewangelicki, pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty, usytuowany u zbiegu ulic Sikorskiego i Kapeluszników.

Powstanie i rozwój tej budowli związany jest z Gminą Ewangelicko-Unijną. W okresie zaboru pruskiego na ziemie okoliczne i do Fordonu napływała ludność niemiecka, początkowo zasiedlając okoliczne wsie: Pałcz, Strzelce Górne i Dolne, Włóki, Jarużyn i Łoskoń, potem Fordon. Więzy religijne skłoniły przybyszów do przyłączenia się do Gminy Ewangelickiej w Bydgoszczy. Cmentarz ewangelicki w tym czasie mieścił się na terenie pomiędzy Zofinem a Pałczem. Jego ślady można znaleźć do dzisiaj. Z biegiem lat ludności niemieckojęzycznej przybywało, a dojazdy na nabożeństwa do Bydgoszczy były uciążliwe. Postanowiono więc w Fordonie utworzyć osobną Gminę Ewangelicko-Unijną. Powstała ona w II połowie XIX wieku. Jednocześnie zrodziła się potrzeba budowy własnej świątyni. Zakupiona na skraju miasta działka wzbudziła wśród członków Gminy kontrowersje. Była usytuowana zbyt peryferyjnie. Świątynia katolicka i żydowska były usytuowane centralnie. Mimo rozbieżności udało się w 1877 roku zgromadzić niezbędne materiały i rozpocząć budowę świątyni. Kościół wzniesiono na przełomie lat 1878-1879. Uroczysta konsekracja świątyni, która przyjęła wezwanie św. Jana odbyła się 27 listopada 1879 roku. Nie zachowały się plany architektoniczne kościoła, nieznany jest też ich autor.

Kościół oparty jest na trójpłaszczyznowej konstrukcji usytuowanej w osi zachodnio – wschodniej, do której od wschodu przylega niewielkie prezbiterium, wykonane trójboczną absydą i zakrystią.

W środkowej części kościoła od południa usytuowano wieżę dzwonną, wykonaną strzelistą iglicą. Wieża stanowiła przez pewien czas kruchtę oraz główne i może jedyne wejście do kościoła. W trakcie

remontu, na 50-lecie istnienia, w 1929 roku architekt gdański dobudował drugą kruchtę i wejście na osi głównej nawy od strony zachodniej. Kościół wybudowano z czerwonej cegły, ozdobionej wokół fryzem. Okna świątyni mają formę płaszczyzn wydłużonych, zamkniętych ostrymi łukami, bądź rozet wypełnionymi witrażami.

Wnętrze to konstrukcja trójnawowa z arkadami ostrołukowymi opartymi na filarach. Nawy boczne wykończone są stropami drewnianymi, płaskimi. Nawa główna ma strop załamany w środku. Kościół nie zachował czystej formy gotyckiej i zdradza skłonności do wpływów romanizmu, spotykane nie tak rzadko na tych terenach. Smukła wieża tej świątyni stanowiła przez półwiecze dominujący akcent budowlany miasta, do czasu wybudowania wieży kościoła św. Mikołaja. Na 50-lecie istnienia kościoła postanowiono dokonać zmiany w bryle, wykonano, jak już wspomnieliśmy, drugie wejście. Zakupiono nowe dzwony, na miejsce dzwonu okazałego, a skonfiskowanego przez władze pruskie na cele wojenne (1914 r.). Wnętrze kościoła otrzymało nowy, bogaty wystrój kolorystyczny, odnowiono organy firmy Sawer, posadzkę pokryły nowe dywany. Środki na odnowę zebrano dzięki ofiarności parafian. Gmina Ewangelicka w Fordonie liczyła wtedy około 750 osób, ale pod koniec lat 30-tych tylko 300 wyznawców.

Katolicy fordońscy w tym czasie wznosili swój okazały kościół pw. św. Mikołaja.

Działania II wojny światowej oszczędziły kościoły fordońskie. Doszło jedynie do dewastacji wnętrza, okien i drzwi. Po roku 1945 dewastacja postępowała. Kościół św. Jana zamieniono na magazyn materiałów jednego z miejscowych przedsiębiorstw. W 1983 r. proboszcz katolicki, ks. Stanisław Grunt przejął budynek na potrzeby parafii św. Mikołaja. Kościół wymagał gruntownego remontu, zmiany instalacji elektrycznej, jednym słowem poważnych prac remontowo-konserwatorskich. Dużego na-



kładu środków wymagało także otoczenie i ogrodzenie kościoła. W dniu 27 grudnia 1985 r. odnowiony i wyremontowany kościół został przekazany w użytkowanie młodzieży akademickiej. Od 1 lipca 1990 roku, na wniosek ks. Romana Bulińskiego proboszcza parafii św. Mikołaja, została erygowana nowa parafia w Fordonie i kościół stał się kościołem parafialnym pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty. Świątynia, w czasie, gdy proboszczem był ks. Przemysław Książek, otrzymała dalsze wyposażenie: ogrzewanie, dzwony, ławki. Nowy wystrój wnętrza, acz surowy, skłania do skupienia i stwarza atmosferę należytej powagi i szacunku. Na przestrzeni 125 lat kościół ten jako świątynia ewangelicka odgrywał ważną rolę w życiu mniejszości niemieckiej, dzisiaj służy budowie więzi religijnej nowej wspólnoty parafialnej.

Wraz z kościołem w 1879 roku oddano do użytku pastorówkę i cmentarz ewangelicki. Pastorówka, kiedyś zajęta na żłobek, jeszcze wcześniej na ośrodek zdrowia, dziś pełni rolę plebanii parafialnej, zaś cmentarz ewangelicki został zlikwidowany z końcem lat 60-tych. Zmarli ewangelicy po 1945 roku zostali ekshumowani i pochowani na cmentarzu ewangelickim w Bydgoszczy. Groby, budynki, w tym kaplica, ogrodzenie zostały rozebrane, teren zamieniono na park.

Historia Parafii Ewangelicko-Unijnej w Fordonie wymaga osobnego opracowania.

H.W.



Koniec wakacji! Nowy rok szkolny!

Kochane dzieci. Tak niedawno rozpoczęły się wakacje. Wszyscy, nie ukrywam, że ja też czekaliśmy na wakacje. W ciągu roku szkolnego miało miejsce wiele wydarzeń zarówno w szkole jak i w naszej parafii. Każdy z nas był już zmęczony i czekał na wakacyjny wypoczynek. Wiem, że każdy lubi wakacje, bo to nie tylko czas odpoczynku. Nie musimy wcześniej wstawać, aby iść do szkoły. Każdego tygodnia te same lekcje, zadania domowe, sprawdziany, czy odpytywanie przez nauczycieli. Najlepiej wypoczywa się zmieniając otoczenie. I temu służą wakacyjne wyjazdy. Myślę, że każdy z nas miał okazję gdzieś wyjechać poza miejsce swojego zamieszkania. Wiem, że każde z was chciałoby pojechać na kolonie w góry, czy nad morze, albo do jakiegoś ośrodka nad jeziorem. Przyznacie, że lato w tym roku było bardzo upalne i każdy z nas szukał orzeźwienia w wodzie. Niestety wiem też, że wielu waszych rodziców nie miało tyle pieniędzy, aby was wysłać na kolonie. Trzeba było zadowolić się wyjazdem do dziadków, czy krewnych. I tam też można znaleźć coś ciekawego do zrobienia. Na pewno nie wato tego czasu spędzać tylko przed telewizorem, czy komputerem.

Od kilku lat co roku na początku wakacji wyjeżdżam z ministrantami nad morze do Mielna Unieścia. Drugi rok wyjeżdżają też z nami dziewczyny z chóru. Oto wspomnienie wakacyjne jednej z uczestniczek naszego wyjazdu **Moniki Mlynarczyk**.

Pierwszego dnia wakacji 21 czerwca odbył się wyjazd do Mielna – Unieścia. O godzinie 8:00 rano zebrał się przed naszym kościołem i czekaliśmy na autokar. Kiedy przy-

jechał pan kierowca włożył nasze bagaże i po chwili wsiadaliśmy do środka. Oczywiście najpierw żegnaliśmy się z rodzicami. Podróż trwała około 4 godzin. Czas jednak mijał szybko i kiedy dotarliśmy na miejsce, odebraliśmy swoje bagaże i zanieśliśmy je do przydzielonych nam pokoi. Następnie zapoznaliśmy się z naszymi opiekunami: panią Elą, panią Hanią i panią Arletą. Żeby stworzyć rodzinną atmosferę do ks. Waldka mieliśmy się odnosić „wujek”, a do naszych opiekunek „ciociu”. Na śniadania, obiady i kolacje chodziliśmy do osobnej stołówki, dlatego rano i prze każdym posiłkiem można było zrobić sobie gimnastykę idąc coś zjeść. Nawiasem mówiąc jedzenia było bardzo dużo i każdy mógł coś smacznego dla siebie wybrać. Nie było dnia, w którym siedzieliśmy beczynnie. Chodziliśmy na plażę lub kupowaliśmy pamiątki. Wieczorem ks. Waldek („wujek”) zamęczał nas długimi spacerami nad morzem nawet do 22:00! Kiedy było zimno chodziliśmy najczęściej do wesołego miasteczka, gdzie niektórzy tracili połowę swoich oszczędności. Mieliśmy szczęście, że pogoda dopisała nam na tyle, że mogliśmy się kąpać w morzu. Nie odbyło się także bez psikusów, które czasami ks. Waldka lekko denerwowały i trochę na nas musiał pokrzyknąć. Ale i tak było fajnie. O godzinie 19:00 w dni powszednie chodziliśmy do na Mszę św. do kościoła. Chórek śpiewał, a ministranci służyli przy ołtarzu. Cisza nocna była o 23:00. Nie zawsze udawało się nam o tej godzinie zasnąć. Nasze ciocie i

wujek jednak skutecznie czuwalili i zachęcali nas do snu. 29 czerwca niestety musieliśmy wracać, ale nasze głowy były pełne wspomnień.

Nowy rok szkolny już się zaczął! Znow te same obowiązki, a może więcej nauki. Warto jednak podejmować ten trud. Efekty tego znów zobaczycie na świadectwach pod koniec roku szkolnego. Życzę wam samych sukcesów. Ale tak naprawdę, to wiele zależy od was samych i waszej gorliwości i systematyczności. Zapraszam też każdej niedzieli na wsą Mszę św. o godzinie 11:00. Przypominam też o comiesięcznej spowiedzi na I piątek według wyznaczonej kolejności dni i klas. Nauczycielom i rodzicom życzę wiele cierpliwości, spokoju i powodów do radości z was.



Ogłoszenia

Zapraszam chętnych chłopców od klasy trzeciej, którzy chcieliby zostać ministrantami. Spotkania w 2 3 i 4 sobotę miesiąca o godzinie 11:00.

Zapraszam także chętne dziewczynki do śpiewu w naszym parafialnym chórze, także od klasy trzeciej. Spotkania w 2, 3 i 4 sobotę miesiąca o godzinie 10:00.



Był cud, czy cudu nie było?

Od czasu bitwy warszawskiej 1920 r. toczy się spór, dotąd nie rozstrzygnięty, na temat kto ją wygrał? Piłsudski – przypisujący sobie uratowanie Polski i Europy, gen. Rozwadowski – w tamtych czasach Szef Sztabu Generalnego, Weyland – wysuwany przez Anglię i Francję na Naczelnego Wodza WP, członek Alianckiej Misji w Warszawie, do nich dochodzą jeszcze gen. W. Sikorki i gen. K. Sosnkowski.



My, Polacy do życia potrzebujemy jakiejś legendy, najlepiej okraszanej idolem. Niektórzy historycy, a jeszcze lepiej dziejopisarze, stwarzają mity na użytek propagandy (nawet w pozytywnym jej znaczeniu).

Np. wiadomo jest, że Piłsudski – Naczelnny Wódz załamał się psychicznie i nawet nosił się z zamiarem samobójstwa. To gen. Rozwadowski wydał rozkaz do bitwy nad Bugiem, która na 10 dni powstrzymała ofensywę i pozwoliła przegrupować siły polskie. Sytuacja powtórzyła się między 12 a 17 sierpnia, kiedy to marszałek zdecydował się na opuszczenie Warszawy, co wytykała mu prawnica.

Plan rozstrzygającego przeciwuderzenia był wspólnym dziełem Piłsudskiego, Rozwadowskiego, Weylanda i Sosnkowskiego. 6 sierpnia został on podpisany przez Naczelnego Wodza – był historycznym doku-

mentem o numerze 8358/III, ale w trakcie realizacji uległ jeszcze wielu istotnym korektom. Niekiedy zmieniali go niżsi wykonawcy.

Kontrowersje budzi samo określenie – „Cud nad Wisłą”. Sugeruje ono, że o zwycięstwie zdecydował cud, głównie za sprawą Matki Boskiej, a nie plan kontrnatarcia.

Kolejne rocznice bitwy stały się okazją do szerzenia legendy ks. Ignacego Skorupki. Obrazy W. Gu-

sowieckich także mija się z prawdą. W bitwie uczestniczyło 104–114 tys. Rosjan i 113–123 tys. Polaków.

Już pod koniec sierpnia 1920 roku rozgorzał spór kto jest ojcem zwycięstwa.

W opinii historyków bitwa warszawska stanowiła punkt zwrotny w całej historii wojny polsko – bolszewickiej. Gdyby nie „Cud nad Wisłą” siły bolszewickie przedarłyby się do Niemiec, łącząc się z powstańcami, co z pewnością doprowadziłoby do kolejnego rozbioru Polski, ale także do zakłócenia porządku w całej Europie, zalanie propagandą bolszewicką całego kontynentu. Michał Tuchaczewski pisał: „Na Zachodzie rozstrzygają się losy powszechnej rewolucji, ponad martwym ciałem Białej Polski jaśnieje droga ku światowej poźodze”.

Generalnie rzecz biorąc, znaczenie ma samo zwycięstwo i jego ogromny wpływ na odradzające się po latach niewoli państwo polskie. Uratowano niepodległość, a społeczeństwo polskie udowodniło wielką zdolność do mobilizacji. Pod koniec lipca dziesiątki tysięcy osób z terenów jeszcze nie objętych mobilizacją, zgłaszało się do Armii Ochotniczej, formowały się oddziały studenckie, gimnazjalne, harcerskie, robotnicze, ba kobiece, zbierano na cele wojenne biżuterię i ofiary pieniężne. Dzień pracy w fabrykach produkujących na rzecz wojny trwał 12 godzin. Kadra dowodząca wykazała swe wysokie kwalifikacje w dziedzinie fachu wojennego, a przecież byli to żołnierze zawodowi, którzy przyszli z trzech zaborów. Natomiast żołnierz pospolity włożył nadludzki wysiłek i daninę krwi w toczonych bojach i należałoby się zastanowić czy to nie ON jest faktycznym autorem warszawskiego zwycięstwa.

Dodajmy jednak, że wszystko to działo się w katolickiej Polsce, nad którą opiekę roztoczył Dobry Bóg i Matka Boża i na tym polega fenomen „Cudu nad Wisłą”.

J.I.

towskiego i L. Wintrowskiego przedstawiają ks. Kapelana 236 Ochotniczego Pułku Legii Akademickiej idącego z krzyżem w rękę w pierwszej linii atakujących w bitwie pod Ossowem. Tymczasem ks. Skorupka zginął śmiercią bardziej godną kapłana, ugodzony zabłąkaną kulą w chwili, gdy w opłotkach pochylony nad rannym żołnierzem, udzielał mu ostatniej pociechy religijnej.

Gen. Weyland nie miał szans na przeformowanie swoich koncepcji, ponieważ były one ignorowane przez Piłsudskiego i Rozwadowskiego. Przeciwdziałanie w literaturze geniuszu Piłsudskiego drugiemu, niewątpliwie bardzo znanemu strategowi, Michałowi Tuchaczewskiemu (27 lat, pochodzenie ziemiańskie, później rozstrzelany z rozkazu Stalina) nie ma sensu. Wreszcie mit o ogromnych siłach

D z w o n



Mam tu oczywiście na myśli głos dzwonu kościelnego dochodzący do naszych uszu w więzieniu. Tak było w więzieniu fordońskim. Adres: Fordon Rynek 8 wbił się on w moją pamięć, bo taki nadawałam, pisząc listy do matki i pod takim samym adresem je otrzymywałam. A na tym samym Rynku, na poczesnym miejscu, stał i stoi kościół parafialny. I dzwon wzywając na nabożeństwa przypominał, że tak blisko, w zasięgu wzroku przebijającego się przez okienne blendy, jest kościół, odprawiane są Msze św., nabożeństwa majowe, nieszpory, w których nigdy nie będziemy uczestniczyć. Ten głos był znakiem dogłębnie przeżywanym i zmuszającym do refleksji, był też znakiem nadziei. Ta bliskość kościoła sprawiała, że każdy z nas, wychodząc na wolność, czy to niespodziewanie, czy też po odsiedzeniu wyroku, swoje pierwsze kroki kierował do kościoła.

W okresie mego pięcioletniego pobytu w Fordonie, chyba tylko jeden rok „siedziałam” od strony Rynku i mogłam patrzeć przez te

blendy, przez dwa miesiące pracy w podwórzu, gdy nosiło się dachówki na dach, który był wtedy remontowany, to siedząc właśnie w słońcu na dachu budynku administracyjnego miałam widok na cały Rynek i na Wisłę. I tego nigdy nie zapomnę. Gdy przewieziono całą naszą grupę do więzienia w Inowrocławiu, okna mojej celi przez większość mego tam pobytu, wychodziły także na kościół, stojący niedaleko. Ale szyby uchylonego do wnętrza okna, były do połowy zamalowane farbą, a od góry było grube, nieprzeźroczyste szkło uniemożliwiające dostrzeżenie czegokolwiek. Gdy się jednak stanęło ukradkiem na brzegu pryczy, to przez kąutworzony przez uchylne okno, mogłam zobaczyć czubek wieży kościoła zakończony krzyżem. Ten krzyż mam do tej pory w oczach. Był on zawsze dla mnie wielkim podtrzymaniem w mojej długiej samotności bez widzeń z bliskimi, listów i jakichkolwiek ludzkich kontaktów. Był on dobrem (którego sobie świadomie odmówiłam w czasie adwentu) – to był mój wybór i moja wolność. Nigdy nie byłam w tym kościele, bo przewieziono nas po 2,5 latach do Fordonu. Z Fordonu wyszłam i w fordońskim kościele mogłam Bogu podziękować za wolność. A w maju 1992 roku, w czasie pierwszego, jedyne go zjazdu, mogłam już uczestniczyć we Mszy św. odprawianej w naszej intencji. Natomiast w 1996 roku miałam szczęście być w innym kościele Inowrocławia i także uczestniczyć przy okazji poświęcenia tablicy na murze więziennym, we Mszy św. odprawianej przez ks. arcybiskupa Henryka Muszyńskiego. To było

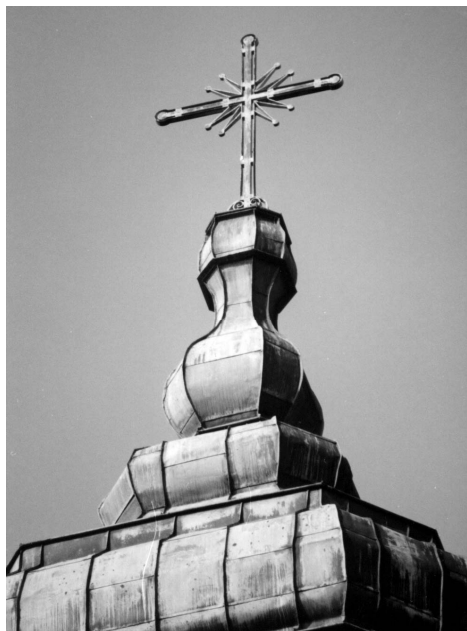
bardzo, bardzo silne przeżycie. Na naszą prośbę ks. Arcybiskup udostępnił nam tekst swojej, jakże przejmującej homilii, w której zresztą cytował fragment wspomnień naszej koleżanki, która niestety, nie mogła ze mną przyjechać z racji choroby.

Te dźwięki dzwonów, wtedy dochodzące do nas, będą mi brzmiały zawsze dźwiękiem nadziei i wiary.



.....
Od redakcji.

Ruta Czaplińska, ppor. N. Z. W. PS. „Ewa”, urodzona 10 września 1918 r. w Janowicach. Aresztowana 5 kwietnia 1946 r., skazana w dniu 3 listopada 1947 r. na 10 lat utraty wolności. Więziona w M. B. P. na Mokotowie, Fordonie i Inowrocławiu. Wyszła na wolność 5 kwietnia 1956 r. po odsiedzeniu pełnego wyroku.



Drodzy Parafianie

Do odnowienia malowideł na stropie kościoła zostało przywiezione 9 ton rusztowań. Początkowo planowałem ze względu na wysokość kosztów, odnowienie czterech malowideł. Aby jednak uniknąć ponownego wywożenia i przywożenia rusztowań postanowiłem odnowić wszystkie malowidła na stropie kościoła. Podjąłem taką decyzję, gdyż panie konserwatorzy zgodziły się na otrzymanie zapłaty za odnowienie malowideł w ratach.

W poprzednim „Głosie Świętego Mikołaja” obiecałem, że będę się starał poza parafią o dodatkowe środki materialne na nasze remonty. Dzisiaj mogę podać, że pokrycie stiukiem czterech filarów oraz złocenia zostały zapłacone (15.000 zł) ze środków pozaparafialnych. Także odnowienie wszystkich żyrandoli i założenie uchylnych okien nie obciążało budżetu parafii.

Za naprawę i konserwację ogrodzenia zapłaciłem z bieżących dochodów.

Jedynie naszej parafii pozostało do zapłacenia odnowienie 8 malowideł, zakup farby, malowanie stropu i dwóch ścian oraz należność za dzierżawę rusztowań. W sumie koszt tych prac wyniósł 31.200 zł.

Przez lipiec, sierpień i połowę września 48 rodzin złożyło jednorazową ofiarę w wysokości 6.030 zł. Bardzo serdecznie dziękuję za tę pomoc.

W naszej parafii jest prawie 3.000 rodzin. Może znajdą się wśród nich rodziny, które mogłyby dopomóc w tej spłacie. Oczywiście, zawsze to podkreślam, **chodzi tylko o takie rodziny, które mogą złożyć dodatkową ofiarę bez uszczerbku dla swego standardu życiowego.**



Pragnę na koniec bardzo serdecznie podziękować Parafianom za pomoc materialną i wsparcie modlitewne. Dzięki Waszej, Drodzy Parafianie pomocy, nasz kościół pięknieje, dzięki Wam, mam nadzieję doprowadzić to dzieło do końca.

Ks. Proboszcz

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. **Biblioteka parafialna**, po przerwie wakacyjnej wznowia swoją działalność. Biblioteka czynna jest w domu katechetycznym na II piętrze w niedziele od godz. 10.30 do 12.00. Oprócz literatury religijnej oferujemy bogaty wybór lektur, literatury pięknej, dziecięcej oraz wszelkiego rodzaju poradników. Jednocześnie prosimy parafian, którzy chcieliby wzbogacić księgozbiór, o łaskawe przekazywanie książek w godzinach funkcjonowania biblioteki lub w każdą środę od godz. 17.00 do 19.00.

2. **Zbiórka i wydawanie odzieży** w środy od godz. 17.00 do 19.00.

3. W miesiącu października **różaniec**:

- dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.00,
- dla młodzieży w piątki o godz. 19.00,
- dla starszych codziennie po Mszy św. o godz. 18.30.

4. **Spowiedź przed pierwszym piątkiem** miesiąca o godz. 15.45:

- dla klas III w środę,
- dla klas IV i V w czwartek,
- klasy VI i I gimnazjum zapraszamy w piątek.

5. **Msza św. pierwszopiątkowa** dla wszystkich klas w piątek o godz. 17.00.

6. **Chorych** odwiedzimy w sobotę – 4 października – po rannej Mszy św.

7. w niedzielę – 5 października – wystawienie Najświętszego Sakramentu i **modlitwy Żywego Różańca** dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8.00.

8. „**Przygotowanie do bierzmowania** należy rozłożyć na dwa lata, tj. **na klasę II i III gimnazjum** oraz prowadzić, równoległe do przewidzianej programem nauczania religii w szkole, formację parafialną” (*„Instrukcja duszpasterska dotycząca sakramentu bierzmowania w Archidiecezji Gnieźnieńskiej” – 2001 r.*)

9. **Młodzież** z naszej parafii z **klas II gimnazjum** prosimy, w ramach przygotowania do bierzmowania, o przybycie w poniedziałek 29 września na godz. 17.30 do spowiedzi i na Mszę św. z nauką o godz. 18.30.

10. **Młodzież** z naszej parafii z **klas III gimnazjum** zapraszamy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spotkanie:

- we wtorek 30 września. Na ten dzień zapraszamy młodzież z Gimnazjum nr 1 na spowiedź o godz. 17.30 i Mszę św. z nauką o godz. 18.30,

- w czwartek 2 października zapraszamy młodzież z Gimnazjum nr 3 i z pozostałych na spowiedź o godz. 17.30 i na Mszę św. z nauką o godz. 18.30.

11. W środę – **1 października – o godz. 17.45 różaniec za wszystkich zmarłych**, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, następnie nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy i Msza św. w intencji zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach”.

12. W czwartek – 2 października – **64 rocznica rozstrzelania** przez hitlerowców przed kościołem **ośmiu mieszkańców Fordonu**. W tym szczególnym dniu zapraszamy do liczego udziału we Mszy św. o godz. 18.30.

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

13. W niedzielę – 12 października – będziemy obchodzić **Dzień Papieski** po hasłem: „Jan Paweł II – Apostoł Jedności”. Obchody tego dnia będą swoista kulminacją całorocznych obchodów 25-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II. W tym dniu odbędzie się zbiórka do puszek. Zebrane pieniądze będą przeznaczone na stypendia dla szczególnie uzdolnionej, a jednocześnie ubogiej młodzieży gimnazjalnej, z zaniedbanych terenów wiejskich.

14. Wyjątkowo, ze względu na Dzień Papieski, który przypada w drugą niedzielę października, i na zbiórki w tym dniu na stypendia dla uzdolnionej młodzieży, **nasza tradycyjna zbiórka do puszek odbędzie się w pierwszą niedzielę października**. Będzie to zbiórka na pokrycie kosztów wynajmu rusztowań, odnowienia 8 malowideł na stropie i wymalowaniu kościoła.

15. **Spotkanie z rodzicami dzieci klas II** odbędzie się:

- 11 października w sobotę, po Mszy św. wieczornej, dla rodziców dzieci uczęszczających do **szkoły nr 4**,
- 12 października w niedzielę, po Mszy św. o godz. 12.30, dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły **nr 27, 65 i pozostałych**.

16. **Nabożeństwo Fatimskie**, ostatnie w tym roku, w **poniedziałek 13 października** o godz. 20.00. Prosimy o przyniesienie świec i o liczny udział.

17. W **czwartek – 16 października** o godz. 18.30 Msza święta i **Apel Jasnogórski** w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym. Zapraszamy także pozostałych parafian.

18. **Chrzest św.** odbędzie się **4 października** w sobotę na Mszy św. o godz. 18.30 oraz **19 października** w niedzielę podczas Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w dzień poprzedzający po Mszy św. o godz. 18.30.

SPRAWY MATERIALNE

1. **Zostało odnowionych 8 malowideł na stropie kościoła** (malowidła zostały oczyszczone, ubytki uzupełnione i całość utwardzona). Przy okazji, korzystając z ustawionych rusztowań, **został pomalowany sufit w kościele**. Także **zostały pomalowane ściany przy zakrystii i przy chórze**. W ten sposób mamy wymalowany cały kościół.

2. Kolejne **cztery filary** zostały pokryte stiukiem oraz położone.

3. Zostały odnowione kolejne żyrandole. W ten sposób mamy już **wszystkie żyrandole** odnowione.

4. **Ogrodzenie kościoła i plebanii zostało naprawione i zakonserwowane**. Wszystkie ramki, a jest ich 64 zostały oczyszczone i pomalowane.

Zostali ochrzczeni

Julia Czerwieńska, ur. 9.01.2003 r.

Jakub Sudrowski, ur. 5.05.2003 r.

Jarosław Jaworski, ur. 30.06.2003 r.

Patrycja Grzebieniak, ur. 13.07.2003 r.

Jagoda Sabina Winiecka, ur. 11.06.2003 r.

Dawid Mateusz Szałajda, ur. 3.07.2003 r.

Aleksandra Aneta Siudzińska, ur. 4.07.2003 r.

Maja Martyna Mistrzak, ur. 28.04.2003 r.

Filip Wiechciński, ur. 12.06.2003 r.

Marcel Nowakowski, ur. 13.07.2003 r.

Martyna Lewandowska, ur. 7.06.2003 r.

Oliwier Mariusz Dunisławski, ur. 24.05.2003 r.

Julia Taczkowska, ur. 3.06.2003 r.

Oliwia Cieślińska, ur. 25.04.2003 r.

Aleksandra Białas, ur. 15.04.2003 r.

Marcel Piotr Balinowski, ur. 3.07.2003 r.

Zuzanna Maria Madaj, ur. 19.08.2003 r.

Monika Giergelewicz, ur. 29.06.2003 r.

Adrianna Katarzyna Cieślewicz, ur. 10.05.2003 r.

Maciej Krzysztof Groszewski, ur. 28.06.2003 r.

Agata Karolina Białokur, ur. 8.07.2003 r.

Kinga Maria Głodek, ur. 30.08.2003 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Wacław Sławomir Dudziński i Maria Ilona Majchrzak

Maciej Grzegorz Maciejewski i Izabela Szafrńska

Elo Baehr i Monika Kocińska

Bartosz Liczbański i Alina Maria Rucińska

Marcin Piotr Mądzielewski i Agnieszka Maria Lewandowska

Marek Jańczak i Justyna Głogowska

Artur Strapoć i Karolina Dominiak

Artur Piotr Chrustowski i Agnieszka Krystyna Karczmarczyk

Robert Jura i Dominika Joanna Banach

Damir Vidovic i Agnieszka Magdalena Romanowska

Marcin Czerwieński i Hanna Wyrkowska

Michał Iwański i Agnieszka Karczewska

Adam Franciszek Jendruszewski i Dorota Ewa Gajewska

Albert Zięcia i Laura Izabela Loch

Rafał Mirosław Miniszewski i Małgorzata Łucja Dądzewska

Odeszli do wieczności

Józef Rajski, lat 79 z ul. Nad Wisłą

Adam Gamalski, lat 83 z ul. Fordońskiej

Zofia Ładowska, lat 48 z ul. Garczyńskiego

Elżbieta Misiuro, lat 73 z ul. Fordońskiej

Klemens Wiśniewski, lat 87 z ul. Wyzwolenia

Jurek Urbaniak, lat 69 z ul. Wyzwolenia

Agnieszka Chmielewska, lat 30 z ul. Wyzwolenia

Witold Mikołajewski, lat 72 z ul. Fordońskiej

Wanda Duras, lat 71 z ul. Fordońskiej

Charlotta Bączkowska, lat 64 z ul. Fordońskiej

www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski.

Ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail parafii: mikolaj-bydgoszcz@home.pl

Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55, e-mail: glosmiko@gniezno.opoka.org.pl

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl

HISTORIA REMONTÓW



Remont plebanii

Pomieszczenia plebanii
w trakcie remontu



i po remoncie





Korytarz na piętrze plebanii w trakcie remontu...

...i po remoncie



Schody na piętro plebanii w trakcie remontu...

...i po remoncie